

Krzysztof Jasiołek  
Polska Akademia Nauk

## AUTOBIOGRAFICZNE *CASE STUDY* JAKO PRZEJAW WYOBRAŹNI SOCJOLOGICZNEJ

**Maria Jarosz: Obyś żył w ciekawych czasach. Fakty, wydarzenia, anegdoty.**  
Warszawa: Oficyna Naukowa – Instytut Studiów Politycznych PAN, 2009, 251 s.

Następstwa gwałtownych przemian ładu społecznego przejawiają się na wiele sposobów. Znajdują one często wyraz również w zmierzchu dominujących orientacji teoretycznych, krytyce utrwalonych kanonów interpretacji, a także w poszukiwaniu nowego języka i form dla wyrażania treści, które wcześniej spychano na obrzeża głównych nurtów badawczych. Współcześnie jednym z symptomów tego zjawiska stał się widoczny od lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku renesans zainteresowania biografiami i autobiografiami w socjologii oraz w innych naukach społecznych. Renesans ten wyjaśniany jest kryzysem podejścia scjentyistycznego i pozytywistycznego, które przez kilka dziesięcioleci narzucały hegemonię metod ilościowych, marginalizujących metodologie jakościowe i humanistyczne, a także konsekwencją zwrotów „subiektywistycznego”, „tekstualnego” bądź „lingwistycznego” zapoczątkowanych w filozofii i krytyce literackiej.

Jednym z aspektów takiego zwrotu stało się uznanie na gruncie nauk społecznych metodologii nazywanej rozmaicie – biografią interpretatywną, *life story approach*, *life history method* bądź *whole life social theory*. „Centralną problematyką podzielaną przez wszystkie te koncepcje było przenikanie się biografii i historii, struktury społecznej i podmiotowości, które miało być szczególnie widoczne poprzez analizę i interpretację sprawozdań biograficznych” (Mucha i Keen 2006: 23). Taka perspektywa bazująca na wykorzystaniu wspomnień, opowiadań, listów, notatek, rysunków i fotografii określana również mianem metody dokumentów osobistych, metody dróg życiowych, metody pamiętnikarskiej, psychobiograficznej, metody historii mówionych (*oral history*) lub psychohistorii, zaczęła ponownie być akceptowana jako źródło danych i interpretacji użytecznych w analizie socjologicznej (por. Leoński 1999 i Runyan 1992).

Powyższe uwagi można uznać za tło teoretyczne, w którym warto umieścić najnowszą książkę Marii Jarosz. Jest to praca pod kilkoma względami znacząco odbiegająca od innych publikacji tej Autorki. Po pierwsze, ma ona charakter zdecydowanie osobisty i wspomnieniowy, podsumowujący rozmaite wątki życiowe (na co wskazuje między innymi ogólna uwaga typu „mój czas mija”, s. 12). Autorka zastrzega jednak, że nie pisze uporządkowanej chronologicznie biografii, lecz „zbiór charakterystycznych obrazków” pokazujących wydarzenia omawianego okresu skrótowo, często anegdotycznie, który porównuje do nowoczesnych filmów. (Rzeczywiście z lektury książki nie można wiele się dowiedzieć o faktach, np. nie poznamy daty urodzenia Autorki). Potwierdzeniem zasadności takiego porównania jest między innymi przywoływanie snu przypominającego wegetację w getcie, nawiązanie do filmu *Skrzypek na dachu* w opisie genezy małżeństwa rodziców bądź też uwagi umieszczone w części dotyczącej Jugosławii (kino akcji – udaremniona próba gwałtu w Belgradzie; melodramat – konspiracyjna „wielka miłość życia”, Stanko spotkany w Splicie ...).

Po drugie, Autorka deklaruje, że występuje w podwójnej roli: zarówno socjologa, jak i świadka historii, który posługuje się swoimi doświadczeniami życiowymi w kategoriach *case study* przeprowadzonego za pomocą obserwacji uczestniczącej. Podkreśla przy tym walory i ograniczenia takiej metody (walorów jednak *explicite* nie wymienia), w tej drugiej grupie lokując przede wszystkim subiektywizm swoich ocen wynikający z filtra pamięci oraz perspektywy pokolenia, które zostało ukształtowane przez traumę wojny i początkowy okres Polski Ludowej. Wpływ owej perspektywy widoczny jest również w postaci szczególnej wrażliwości społecznej, charakterystycznej dla inteligencji identyfikującej się z ideową tradycją patriotycznej lewicy w stylu przedwojennej Polskiej Partii Socjalistycznej, dla której nadrzędnym wyzwaniem było wzmacnianie podmiotowości pracowniczej i obywatelskiej, zmniejszanie nierówności społecznych i ograniczanie zjawisk, które współcześnie określane są mianem wykluczenia i marginalizacji. (W tym zakresie Autorka zachowuje wyjątkową ciągłość perspektywy teoretycznej i związanych z nią zainteresowań badawczych dotyczących kryteriów podziału na „równych” i „równiejszych”). Książka skupia się na trzech wybranych wymiarach tego zjawiska: wykluczania z życia, wykluczania z narodu i z Polski oraz wykluczania z nauki.

Wreszcie po trzecie, zakres pracy obejmuje ponad sześć dziesięcioleci – od lat trzydziestych XX wieku do okresu pisania książki – widzianych przez pryzmat wydarzeń z życia Autorki, które stanowią obrazową, wręcz modelową dokumentację przenikania się biografii i historii. Także wpływu zmieniających się systemowych reguł gry na zakres i formy podmiotowości jednostek oraz całych grup społecznych, w tym jej zasadniczej redukcji w niektórych okre-

sach najnowszej historii Polski. Wypada się też zgodzić z Autorką, że lektura tej pracy pozwala „na poszerzenie pola refleksji nad przeciwnościami losu i zachowaniami ludzi w nienormalnych, często dramatycznych sytuacjach” (s. 12). Można dodać, że owo poszerzenie pola refleksji dotyczy również ostatnich dwóch dekad, które z trudnością dadzą się kwalifikować jako „normalne”, przynajmniej z perspektywy bardziej stabilnych społeczeństw rynkowych i demokratycznych, nieprzechodzących pokomunistycznej transformacji ustrojowej.

Sposób prowadzenia narracji i metodologię recenzowanej książki można rozpatrywać w kategoriach zgodności z postulatami C. Wrighta Millsa, który w swojej sztandarowej koncepcji wyobraźni socjologicznej za szczególną wartość uznał umiejętność łączenia „osobistych trosk” jednostek oraz „publicznych problemów występujących w strukturze społecznej”, wskazując przykładowo na aplikacje takiej perspektywy poznawczej w zakresie analizy bezrobocia, wojny, warunków życia w wielkich miastach lub rodziny. „Rozważmy małżeństwo. W małżeństwie kobieta i mężczyzna mogą doświadczyć osobistych trosk, lecz gdy liczba rozwodów w ciągu pierwszych czterech lat małżeństwa wynosi 250 na każde tysiąc przypadków, jest to wskaźnik problemu strukturalnego, który dotyczy instytucji małżeństwa i rodziny oraz innych wpływających na nie instytucji” (Mills 2007: 57). Wiele z takich „osobistych trosk” charakteryzowanych przez Marię Jarosz ma równocześnie wymiar „publicznych problemów występujących w strukturze społecznej”. Przykładem może być dyskutowane w książce zagadnienie wpływu pochodzenia społecznego na tożsamość jednostki, dylematy wyboru identyfikacji narodowych, kryteria doboru małżonków, osobiste doświadczenia związane z działalnością instytucji lub refleksje, jakie wywołują podróże zagraniczne sprzyjające porównaniom z Polską.

Jak zwykle w odniesieniu do publikacji Marii Jarosz, warto podkreślić dobry styl literacki i świetny dobór słów (określenia typu „znak powojnia”), pozbawiony ograniczeń profesjonalnego żargonu nazbyt często spotykanego w rodzimych książkach socjologicznych, co daje wyjątkową przyjemność czytania. Ze względu na jej charakter odbiegający od wymogów prac naukowych, szczególnym wyróżnikiem jest częste posługiwanie się anegdotami, które na wziętych z życia przypadkach obrazują działanie szerszych mechanizmów politycznych lub społecznych, określających pola wyboru dominujących zachowań. Najbardziej rozbudowany przejaw zastosowania takiej metody stanowi fragment dotyczący przymusowego bezrobocia, reakcji środowiska i emocjonalnej strony czystek marcowych, będący czymś więcej niż przyczynkiem do historii tamtego okresu ze szczególnym uwzględnieniem rozmaitych postaw znanych luminarzy nauki z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN oraz Uniwersytetu Warszawskiego, jak również z innych ośrodków naukowych. Charak-

terystyki wielu takich postaci w różnych sytuacjach życiowych i odmiennych fazach rozwoju polskiej nauki (Józefa Chałasińskiego, Kazimierza Doktora, Juliana Hochfelda, Brunona Hołysta, Franciszka Jakubczaka, Leszka Kołakowskiego, Jana Strzeleckiego, Jana Szczepańskiego, Jerzego Wiatra), stanowią zresztą dodatkowy walor książki. Zwłaszcza że podejmowane są one często w kontekstach zagadnień rzadko poruszanych, dotyczących również reguł gry w środowiskach naukowych, które dotąd nie doczekały się w Polsce badań odpowiadających na przykład pracom Pierre'a Bourdieu<sup>1</sup>.

Uwagę zwraca także szata graficzna książki, co w warunkach dominacji kultury obrazkowej jest okolicznością znaczącą nie tylko z punktu widzenia marketingowego, lecz również pewnej przyjemności estetycznej, która powinna towarzyszyć lekturze tego rodzaju wydawnictwa. Takie oczekiwania zaspokajają okładka i strona tytułowa książki, zawierające wizerunek widzianej z tyłu kobiety idącej schodami w dół, przechodzącej obok ściany, na której widnieją epitety i napisy symbolicznie przywołujące wielkie konflikty polityczne współczesnej Polski: *Wykształciuchy*, *Solidaruchy – Komuchy*, hasła *Polska dla Polaków* i *Syjonisci do Syjamu*. W książce zamieszczone zostały również zdjęcia prywatne Autorki oraz pochodzące z archiwów i zbiorów muzealnych, stanowiące graficzne dopełnienie przedstawianych treści. Część z nich dokumentuje osobisty charakter kontaktów Autorki z wieloma prominentnymi postaciami (nie tylko polskiego) życia publicznego i polityki, co skłania do optymistycznej refleksji, że istnieją badacze, których projekty i poglądy bywają dostrzegane także poza środowiskiem akademickim. W wymiarze międzynarodowej promocji tego rodzaju percepcji sprzyjają syntetyczne podsumowania i spisy treści w języku angielskim i niemieckim, warte częstszego uwzględniania także w innych publikacjach socjologicznych. Częste są bowiem narzekania na zbyt mały udział polskiej socjologii w międzynarodowym obiegu naukowym, za czym nie idą jednak działania tworzące szansę zagranicznym badaczom na chociażby powierzchowne zapoznanie się z wytworami naszej rodzimej produkcji intelektualnej. Zamieszczanie podsumowań i spisów treści w językach obcych jest konkretnym, chociaż cząstkowym, przykładem takich działań.

W związku z wydaniem kolejnej książki Marii Jarosz, Polskie Towarzystwo Socjologiczne wraz z Instytutem Studiów Politycznych PAN zorganizowało 17 czerwca 2009 roku jej promocję w sali Okrągłego Stołu w Pałacu Staszica.

<sup>1</sup> Zob. Pierre Bourdieu. *Homo academicus*. Paris: Minuit. 1984. O potrzebie podjęcia takich prac świadczą uwagi ekspertów Banku Światowego (Szkolnictwo wyższe 2004: 30), którzy odnotowali zjawisko „niekontrolowanej prywatyzacji szkolnictwa wyższego” po 1989 roku, polegające na tworzeniu z powodów finansowych, prywatnych uczelni działających jako „spółdzielnie nauczycieli akademickich” w większości nieposiadające własnej kadry, kapitału inwestycyjnego, misji akademickiej i strategii rozwoju.

W wypełnionej po brzegi sali odbyła się interesująca debata, która w znacznej mierze stała się inspiracją do napisania prezentowanej recenzji. (Nie jest to jednak inspiracja jedyna, czego przejawem była lektura omawianej pracy podczas wakacyjnego pobytu na greckiej wyspie Zakynthos i dyskusje, które prowadziliśmy z żoną, między innymi na temat pokoleniowych interpretacji wydarzeń historycznych). Mirosława Marody za wyróżnik książki uznała „niesamowity zmysł socjologiczny” i „uderzające wyczucie tego, co ważne” oraz czytelniczą atrakcyjność posługiwania się „pysznymi anegdotami, które są zawsze ciekawe”, pokazujące przede wszystkim na poziomie mikro mechanizmy funkcjonowania systemu minionego i teraźniejszego. Andrzej Rostocki, jak przystało na analityka rynku książki, zwrócił uwagę na fakt, że autobiografia jest jedną z najtrudniejszych form literackich ze względu na konieczność zachowania równowagi między ekspozycją narracyjnego „Ja” oraz charakteryzowanymi problemami i udziałem innych osób. Wyróżnił kilka zasadniczych wątków bądź tropów w analizie przedstawionych w niej treści: trop tożsamościowy, socjologiczny oraz polityczno-historyczny. Propozycję tę uznałem za dogodny punkt wyjścia dla sformułowania mojego spojrzenia na recenzowaną książkę.

Trop tożsamościowy tworzą rozważania dotyczące różnych aspektów polskości, jej zakorzenienia i uniwersalności, które dalece odbiegają od uproszczonych schematów ideologicznych. Mamy zatem relacje dotyczące przedwojennej, wieloetnicznej Łodzi, widzianej oczyma dziewczynki pochodzącej z mieszczańskiej rodziny żydowskiej, „której kultura, język i poczucie identyfikacji były polskie” (s. 16), tworzącej sytuację sprzeczną z poglądami określającymi przynależność narodową w kategoriach etnicznych lub wyznaniowych, utożsamiających polskość z katolicyzmem<sup>2</sup>. Maria Jarosz podkreśla, że jest Polką, „może nie całkiem typową”, bo przeżyła Holocaust, poniżenie, śmierć bliskich, jak również lata powojenne w Polsce Ludowej i dożyła wolnej Rzeczypospolitej. Co charakterystyczne, mimo uwięzienia w getcie łódzkim i warszawskim (porównuje je „od środka” na tle zróżnicowanych zachowań Polaków i Niemców wobec Żydów, a także Żydów w relacjach z hitlerowcami), nie uległa sile narodowych stereotypów. Wskazuje zachowania bohaterskie i zbrodnicze, „dobre” i „złe” w wykonaniu przedstawicieli tych narodowości. Pokazuje jednak na przykładzie swojego ojca, który po wojnie nie skorzystał z propozycji osiedlenia się w Monachium, że багаż wspomnień okupacyjnych działał także w sposób pozostawiający trwałe urazy, określające dalsze wybory życiowe, takiej wagi jak docelowy kraj emigracji.

<sup>2</sup> W takim kontekście warto przywołać wspomnienia Ludwika Krzywickiego, charakteryzujące antysemityzm na polskich uczelniach w latach trzydziestych XX wieku, w tym rolę polityków endeckich, Młodzieży Wszechpolskiej lub Związku Narodowo-Radykalnego, wspieranych także przez część hierarchii Kościoła katolickiego i pisma wydawane przez duchowieństwo, jak *Mały Dziennik 5 Groszy* (por. Krzywicki 2009).

Być może najważniejszy dla ukształtowania tożsamości i identyfikacji Marii Jarosz był wyjazd jej rodziców do Francji w 1948 roku. Wbrew ich woli, w dramatycznych okolicznościach zdecydowała, że pozostanie w Polsce, co nie tylko z dzisiejszej perspektywy wydaje się zadziwiające. Jak pisze, także w kontekście powojennej biedy i odsyłania pieniędzy przesyłanych przez rodziców z zagranicy „wielu uważało mnie za cokolwiek szaloną” (s. 54). Nie wchodząc w interpretację społecznych definicji szaleństwa i normalności warto dodać, że historia dopisała złowrogi aneks do tego wyboru. Czystki marcowe w 1968 roku pokazały znowu, że pochodzenie etniczne, również w nowym ustroju, nie jest jedynie sprawą osobistą lub kwestią przeszłości. W pewnych okolicznościach można bowiem przyjąć odgórnie, iż „Żydem jest ten, kto za Żyda zostanie uznany” (s. 96). Przy okazji „walki z syjonizmem” traktowanej jako użyteczny pretekst do wyrzucania z pracy osób niewygodnych znalazła się w grupie obywateli drugiej kategorii, którym odmawiano przynależności do narodu polskiego. Została pozbawiona pracy w IFiS PAN. Rozeszła się z mężem, który wolał się przyłączyć do rozliczających niż rozliczanych i jako pierwszy sekretarz PZPR na Wydziale Prawa UW został także „marcowym docentem”.

Nie wyjechała jednak z Polski, a od osiągnięcia pewnej stabilizacji zawodowej w latach siedemdziesiątych jej refleksja na temat tożsamości i stereotypów narodowych kształtowała się w okolicznościach bardziej cywilizowanych. Opowiada o nich zajmująco w rozdziałach *Podróże, ciekawostki i wątki polskie* oraz *Etniczny galimatias. O rodzinie poprawnej politycznie*. W pierwszym z nich (s. 178–230) opisuje liczne wyjazdy do dawnej Jugosławii, Francji, na Ukrainę, do Chin, Wietnamu, Japonii, na Kubę, do Izraela, Niemiec, Włoch i Stanów Zjednoczonych z odniesieniami do współczesnych problemów Polski i Polaków (percepcja zmian ustrojowych, losy emigrantów itd.). W drugim (s. 231–235) przybliży umiejętności przystosowania do nowych warunków i wyzwań zglobalizowanego świata przez pryzmat karier i małżeństw kilku swoich krewnych w różnych państwach. Na przykład, syn mieszkający w USA (wiceprezes znanej firmy maklerskiej Morgan Stanley) ma żonę Japonkę, która jest pół-Koreanką; żona brata mieszkającego we Francji jest Belgijką-pół-Holenderką z domieszką krwi afrykańskiej; kuzyn mieszkający w Chicago ożenił się z Niemką z częściowo żydowskimi korzeniami, a bratanek Francuz osiedlony w Singapurze ma żonę Chinkę. Wskazuje zatem na już praktykowane warianty budowania nowych tożsamości, które nie mieszczą się w tradycyjnych granicach państwowych, etnicznych i kulturowych. Są to wątki skłaniające do szerszych refleksji w kraju, w którym określenie „kosmopolita” ma charakter ambiwalentny, a dyskusji na temat „demokracji kosmopolitycznej” wykraczającej ponad poziom państwa narodowego – znanych chociażby z prac Davida Helda lub Ulricha Becka – nie podejmują nawet najbardziej radykalni euroentuzjaści lub politycy lewicy.

Trop socjologiczny można przedstawić w kategoriach trzech wątków refleksyjnych: społecznego, zawodowego i osobistego. Centralną kategorią książki jest wykluczenie społeczne, rozpatrywane w wybranych, częściowo już sygnalizowanych, wymiarach: wykluczania z życia (eksterminacja podczas wojny, dostęp do usług medycznych, edukacyjnych itp.), wykluczania z narodu i z Polski (czystki marcowe i ich następstwa) oraz wykluczania z nauki i badań naukowych (cenzura, pozbawienie możliwości wykonywania pracy naukowej, brak środków na badania i publikacje). Jest to perspektywa, która nawiązuje bezpośrednio do dwóch publikacji zbiorowych wydanych pod redakcją Marii Jarosz w roku 2008: *Wykluczeni. Wymiar społeczny, materialny i etniczny* oraz *Naznaczeni i napiętnowani. O wykluczeniu politycznym*. W wymienionych pracach kwestie te jednak zostały poruszone nie tylko w inny sposób (artykułów naukowych, raportów z badań), lecz również częściowo z uwzględnieniem odmiennego zakresu problemowego.

Książka o charakterze autobiograficznym ma inne cele i formę. W tym przypadku stanowi autorski komentarz do wielu wcześniejszych publikacji, których wspólnym mianownikiem była krytyczna analiza ciemnych stron rzeczywistości społecznej w Polsce. Wyjaśnia przyczyny i okoliczności podejmowania tematów „niewygodnych” w każdym ustroju: podmiotowości pracowników (rady robotnicze w 1956 roku, spółki pracownicze po 1989 roku), nierówności społecznych, kosztów reform, podziałów na „zwycięzców” i „przegranych”, dezorganizacji społecznej, dysfunkcji i patologii instytucjonalnych, korupcji, samobójstw, a także charakterystyki ich przesłanek i wskaźników. Tak zakreślona problematyka badawcza nie mieści się w ramach apologetycznej „socjologii dworskiej”, której orędowników nie brakuje w żadnym ustroju. Maria Jarosz sama umieszcza się w „w pojemnej grupie opozycji intelektualnej” zarówno wobec głównego nurtu socjologii PRL, jak w zmienionym kontekście również w odniesieniu do znacznej części produkcji socjologicznej powstającej w III RP, której autorzy z przyczyn biograficznych, środowiskowych lub politycznych tak silnie utożsamiają się z nowym ustrojem, że niekiedy utracili zdolność do jego krytycznej analizy.

Wątki nawiązujące do wieloletnich badań nad powyższymi zagadnieniami przenikają całą tę pracę, często w formie anegdot zwracających uwagę na jednostkowe wskaźniki strukturalnych problemów, także w perspektywie porównawczej. Świetnym przykładem takiego podejścia jest rozdział *Korupcja w świetle osobistych doświadczeń* (s. 165–177) rozpatrujący korupcję policyjną w Meksyku w zestawieniu z siermiężnym łapówkarstwem z czasów PRL oraz płatną protekcją w służbie zdrowia w III RP. Inny smakowity minicase dotyczy francuskiej biurokracji. Po śmierci ojca Autorki wspomnień jej brat mieszkający we Francji zawiadomił urząd skarbowy o zaistniałej sytuacji. Nie przeszkodziło to jednak urzędnikom w przesłaniu na adres ojca monitu o ure-

gulowanie zaległych podatków. Dopiero po kolejnych pismach zwracających uwagę na metafizyczną zmianę miejsca pobytu płatnika zaprzestano żądania „płacenia podatków przez nieżyjącego obywatela Francji” (s. 181). Historia ta pokazuje, że profetyczne wizje Kafki charakteryzujące działanie urzędów mogą być także literacką metaforą naszych czasów.

Maria Jarosz czyni także interesujące uwagi dotyczące solidarności w środowisku studentów, które mają implikacje wykraczające poza tę grupę społeczną. Przywołuje swoje powojenne doświadczenia, gdy na drugim roku studiów urodziła syna, a koledzy i koleżanki postanowili, że codziennie ktoś będzie zajmował się jej dzieckiem. „Czy dziś możliwa byłaby w środowisku studentów taka spontaniczna solidarność? Z pewnością nie” (s. 55). Książka zawiera wiele tego rodzaju pytań i komentarzy, stymulujących refleksję o kryteriach oceny rozmaitych zmian – ustrojowych, ekonomicznych, społecznych itd. Nawiązywanie do wcześniejszych publikacji budzi niekiedy krytyczne wątpliwości. Na przykład rozpatrywanie kondycji społeczeństwa polskiego przez pryzmat wskaźników samobójstw jest narażone na zarzuty sformułowane już niegdyś przez Andrzeja Kojdera (2005: 138), który zwracał uwagę na potrzebę uwzględnienia wyników nowych badań usiłujących wyjaśnić fenomen samobójstwa i jego uwarunkowań w sposób wykraczający poza durkheimowski wzorzec. Brak odniesienia do nich może bowiem sugerować, że w końcu lat dziewięćdziesiątych społeczeństwo polskie było bardziej zintegrowane i znajdowało się w lepszej kondycji niż np. społeczeństwa Austrii, Danii, Finlandii, Francji, Japonii lub Szwajcarii, co wydaje się sprzeczne z ogólną wiedzą na temat tych państw, jak również z ustaleniami badaczy posługujących się innymi miernikami dezintegracji społecznej.

Autobiograficzny charakter recenzowanej książki sprzyja jednak podejmowaniu innego rodzaju rozważań, przede wszystkim dotyczących kwestii bardziej osobistych i subiektywnych, chociaż także używanych akademicko, w kategoriach studium przypadku obrazującego meandry kolejnych etapów najnowszej historii Polski. Podobny charakter ma też wiele wątków poświęconych ścieżce kariery zawodowej oraz życia osobistego Autorki. Wątek kariery akademickiej zawiera ciekawe spostrzeżenia i uwagi dotyczące studiów na Uniwersytecie Łódzkim i na UW, gdzie Maria Jarosz została asystentką prof. Juliana Hochfelda, później pracy z prof. Janem Szczepańskim w IFiS PAN przerwanej w 1968 roku, kilkuletnich perturbacji z zatrudnieniem, trwającego półtora roku bezrobocia, aż do podjęcia pracy w Głównym Urzędzie Statystycznym. Później habilitacja – znowu w IFiS PAN, docentura w Instytucie Problematyki Przestępczości, przejście do Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN (gdzie uzyskała tytuł profesora nadzwyczajnego i zwyczajnego), a wreszcie zatrudnienie w Instytucie Studiów Politycznych PAN, w którym pracuje do chwili obecnej.



Oprócz relacji z lat minionych, ciekawych nie tylko dla osób interesujących się personaliami znanych postaci świata akademickiego, na szczególną uwagę zasługują także obszernie fragmenty na temat zmian w polskiej nauce po 1989 roku. Przybliżają one, dyskutowane zwykle kularowo i nieformalnie, nowe (?) standardy działania instytucji finansujących naukę, system przydzielania grantów, możliwości publikacji oraz dostępu do decydentów i pieniędzy (por. rozdz. *Polska Akademia Nauk i przygody z badaniem rzeczywistości*, s. 127–146). Rzadko są one bowiem kojarzone z uprzywilejowaniem bądź wykluczeniem, chociaż działania te w pełni zasadnie mogą być w takich kategoriach rozpatrywane<sup>3</sup>.

Z kolei trop osobisty, poza wspomnianymi już kwestiami przeżyć wojennych, dylematów tożsamości i kariery zawodowej, zawiera również prezentację oryginalnej i w naszych warunkach rzadko spotykanej filozofii życiowej, której *credo* głosi „nieważne by mieć, ważne by być” (s. 186). Niejako na przekór przeciwnościom losu, jest ona niesłuchanie optymistyczna i konstruktywna, czego symbolicznym przejawem było między innymi utrzymanie dobrych relacji ze wszystkimi mężami (w tym „oblewanie rozwodu”, wspólne spotkania, a nawet przyjaźń „łatwiejsza wtedy, kiedy ludzi nie dzieli już małżeństwo”). Takie podejście wypracowane przy okazji dwóch rozwodów może być inspiracją także w innych obszarach zachowań społecznych. Gdy pisze, „uwazam, że jeśli ludzie nie mogą się ze sobą porozumieć, to mogą się rozwieść, ale nie powinni [...] doprowadzać do awantur, nie można się niszczyć i nie można mówić sobie złych słów, bo one wiszą gdzieś w powietrzu i wciąż wracają, uderzają i w jednego, i w drugiego partnera” (s. 86), to odnoszę wrażenie, że takie postawy można rekomendować również rodzimym politykom. Zamiast spektakularnych „rozwodów politycznych”, dochodzeń prokuratorskich i pozwów sądowych, które w Polsce zastępują politykę dużego formatu żenującymi spektaklami prawniczo-medialnymi, zniechęcającymi obywateli do uczestnictwa w życiu publicznym.

Największe kontrowersje może wśród czytelników wzbudzić trop polityczno-historyczny. Książka zawiera oceny najnowszej historii Polski odbiegające znacząco od wersji dominujących po 1989 roku. Wystarczy wymienić uwagi dotyczące I Armii Wojska Polskiego („uczucie wdzięczności”, „uwolnienie od niemieckich najeźdźców”, s. 47), początkowych lat PRL jako czasu „wielkiej ruchliwości społecznej, otwartej struktury, realnej szansy edukacyjnej dla wszystkich grup społecznych” (s. 52), stanu wojennego („wybór mniejszego

<sup>3</sup> Interesujący przyczynek do dyskusji o mechanizmach funkcjonowania nauki w III RP stanowi dygresja na temat redagowania jubileuszowej książki *Dziesięciolecie Polski Niepodległej 1989–1999*, której redaktorzy sugerowali ograniczenie części dotyczącej patologii instytucjonalnej, jako niepasującej do oficjalnego wizerunku nowego ustroju, a zwłaszcza charakteru tej publikacji (s. 58–59).

zła”, a także „nieszczęście narodowe i osobisty koszmar”, s. 118–119), Okrągłego Stołu („modelowe przejście od systemu autorytarnego do demokratycznego”, s. 148), wysokich społecznych kosztów transformacji, w tym bezrobocia i biedy dużej części społeczeństwa oraz „przekonania o nieuczciwości i nieudolności rządzących” (s. 152). Autorka zauważa również polemicznie, że „bardzo trudno jest dziś wyjaśnić meandry tamtych peerelowskich czasów. Zwłaszcza ludziom cieszącym się przywilejem późnego urodzenia, którzy przyjęli rolę jedynie sprawiedliwych w Sodomie: zawsze przeciw, zawsze nieprzejednani” (s. 57).

Stąd jej sprzeciw wobec polityki historycznej w wykonaniu radykalnych środowisk prawicowych, epitetów pod adresem inteligencji, ideologicznych podziałów na obywateli różnych kategorii, dzikiej lustracji i uogólnień upraszczających skomplikowane procesy i wydarzenia według przyjętych odgórnie schematów interpretacji. Powtarzały się one w różnych wariantach wielokrotnie w najnowszej historii Polski. Poglądy Autorki w tym zakresie są zwykle opatrzone komentarzami w konwencji rekonstrukcji „definicji sytuacji” lub „współczynnika humanistycznego”, akcentującego sposób myślenia generacji, która przeżyła wojnę, a także doświadczyła nadziei i rozczarowań związanych zarówno z PRL, jak i z III RP. Jednak wraz z zapoznawaniem się z uwarunkowaniami i motywacjami, które tworzyły przesłanki charakteryzowanych czasów i decyzji, zdajemy się w coraz większym stopniu rozumieć znaczenie przysłowia, że „każde pokolenie pisze historię na nowo”. Kolejne generacje mają odmienne doświadczenia własne, posługują się w tym względzie innymi kryteriami, różni je także sposób postrzegania przeszłości.

Pokolenie, które szczęśliwie nie zaznało wojny, a PRL ocenia przez pryzmat odzyskanej niepodległości, łatwiej akceptuje pogląd, że I Armia WP (niezależnie od intencji jej żołnierzy) nie tylko uwalniała Polskę od niemieckich najeźdźców, lecz była również instrumentem narzucania nowego uzależnienia. Interpretacja początkowego okresu Polski Ludowej podkreślająca otwarcie realnych szans awansu dla wszystkich grup społecznych traci swoją nośność, gdy częściej dyskutowane są także metody traktowania „niewłaściwych” kategorii społecznych – członków AK, klas i warstw uznanych „za przeżytki wcześniejszych formacji”, opozycji demokratycznej itd. Osłabia ją także wiedza o zmianach strukturalnych w społeczeństwach zachodnich po II wojnie światowej, które ów awans uczyniły zjawiskiem masowym (co Maria Jarosz opisuje obrazowo na przykładach losów swojej rodziny we Francji). Stan wojenny, chociaż rozpatrywany przez znaczną część, jeśli nie większość Polaków w kategoriach „mniejszego zła”, w miarę upływu lat będzie prawdopodobnie widziany inaczej. Również ze względu na spory historyków, których część wskazuje na brak argumentów na rzecz zewnętrznej konieczności jego wprowadzenia. Analogicznie można przypuszczać, że Okrągły Stół lub koszty

transformacji pozostaną kwestiami budzącymi nadal duże kontrowersje. Choćby ze względu na odmienne interesy i preferencje polityczne oceniających lub zmiany dominujących paradygmatów w naukach społecznych.

W takim kontekście warto przywołać pytanie, które zadał Michał Fedorowicz (2004: 32) w odniesieniu do teoretycznych kontrowersji wokół zmian ustrojowych po 1989 roku: jak przebiegałoby tworzenie w Polsce podstaw kapitalizmu, gdyby doszło do niego kilkadziesiąt lat wcześniej, gdy dominowały inne nurty teoretyczne, etatyzm i niechęć wobec liberalizacji handlu oraz prywatyzacji? Analogicznie można zapytać, jak będzie widziana Polska, w której obecnie żyjemy za kilkadziesiąt lat? Przez pryzmat jakich teorii i kryteriów? Nie podejmując próby odpowiedzi na pytania tego rodzaju można potraktować recenzowaną książkę jako bardzo udany i interesujący przykład połączenia historii z biografią, przecinania się uwarunkowań makro z poziomem mikro, a także szczególnej roli wyborów i okoliczności, które zwykle nazywamy przypadkami. W filmie Krzysztofa Kieślowskiego *Przypadek* główny bohater trzy razy wsiada do tego samego pociągu, co otwiera możliwość pokazania trzech odmiennych historii jego życia. Wszyscy znamy takie sytuacje, chociaż rzadko uświadamiamy je sobie w sposób pokazany przez tego reżysera. Maria Jarosz mogła zginąć w getcie, wsiąść do pociągu i wyjechać z rodziną do Francji bądź też nie wrócić do akademickiej socjologii. Ale nie zginęła, nie opuściła Polski i napisała kolejną znakomitą książkę, pobudzającą „wyobraźnię socjologiczną”. Jej najnowsza publikacja może dostarczyć czytelnikom potwierdzenia poglądu zwolenników studiowania życiorysów, którzy akcentują ich szczególną wartość praktyczną i teoretyczną. Jak zauważa Runyan (1992: 9–10), wskazują oni bowiem, że taką dokumentację można uznawać za bardzo dobry typ materiału socjologicznego, który dostarcza imponujących rodzajów danych stymulujących także rozwój teorii socjologicznej.

## Literatura

- Fedorowicz, Michał. 2004. *Różnorodność kapitalizmu. Instytucjonalizm i doświadczenie zmiany ustrojowej po komunizmie*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Kojder, Andrzej. 2005. *Ciemne strony III Rzeczypospolitej*. „Studia Socjologiczne” 2/175: 133–141.
- Krzywicki, Ludwik. 2009. *Ekscesy antyżydowskie na polskich uczelniach w latach trzydziestych XX w.* Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze i Literackie.
- Leoński, Jacek. 1999. *Metoda biograficzna*. W: *Encyklopedia socjologii*, t. 2. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Mills, C. Wright. 2007. *Wyobraźnia socjologiczna*. Warszawa: WN PWN.
- Mucha, Janusz i Mike F. Keen. 2006. „*Dawanie świadectwa*” w *życiu socjologów Europy Środkowo-Wschodniej*. W: J. Mucha i M. F. Keen (red.). *Autobiografie czasu*

- 
- transformacji. Socjologowie Europy Środkowej i Wschodniej.* Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 12–39.
- Runyan, William McKinley. 1992. *Historie życia a psychobiografia. Badania teorii i metody.* Warszawa: WN PWN.
- Szkolnictwo wyższe w Polsce.* 2004. Warszawa: Biuro Banku Światowego w Polsce.